A. D. 1892

CURRENDA XVI.

L. 158 | prezyd.

X. IGNACY ŁOBOS

Z BOŻEJ I ŚW. STOLICY APOSTOLSKIEJ ŁASKI

BISKUP TARNOWSKI,

HRABIA RZYMSKI, PRAŁAT DOMOWY OJCA ŚW., ASYSTENT TRONU PAPIEZKIEGO,

OBYWATEL HONOROWY MIAST BIECZA, LEŻAJSKA I DROHOBYCZA,

i t. d. i t. d.

Wielebnemu Duchowieństwu i Wiernym Dyecezyi swojej Pozdrowienie i Błogosławieństwo Arcypasterskie!

Przy końcu Lipca roku bieżącego odprawiły się w Starym Sączu na cześć Błogosławionej Kunegundy wspaniałe uroczystości. W ciągu Missyi ośmiodniowej, i nabożeństw solennych przesunęło się około 150 tysięcy pielgrzymów przez kościół klasztorny, około tysiąc kapłanów odprawiło Msze św. a wielu z nich pracowało w konfesyonałach, i rozdawało wiernym chleb żywota, który z Nieba zstąpił. Widocznie się objawiła moc Ducha św., który powiał na ten kraj nasz, na Koronę, Ruś i Litwę, i zgromadził niewidziane rzesze u grobu Błogosławionej Królowej, dziewiczej małżonki Bolesława Wstydliwego, celem uczczenia sześciowiekowej rocznicy Jej zejścia szczęśliwego z tego świata. — A na czele owych zastępów duchownych stawali hierarchowie św. Kościoła naszego: JEgo Eminencya Kardynał Xiąże Biskup Krakowski Albin Dunajewski stanął pierwszy w grodzie Błogosławionej Kingi, aby według przepisów S. Kongregacyi przełożyć święte szczątki ze starych relikwiarzy do nowego, sprawionego ofiarnością JWP. Hrabiego Edwarda Stadnickiego, który jako potomek Piotra Stadnickiego reprezentował on ród, pobożnością ku Patronce naszej znany. Przybyli także z dalszych stron J. Excellencye Najdostojniejsi Seweryn Morawski, ArcyBiskup i Metropolita Lwowski, JX. Izak Isakówicz ArcyBiskup i Metropolita Ormiański. Przybył JEgo Exc. ArcyBiskup tytularny Pergeński JX. Karol Hryniewiecki. Cześć niech będzie od Nas, od Naszego Kleru dla tych Dostojników, którzy w oddaniu hołdu Panu

Bogu w świętych swoich cudownemu, w podniesieniu chwały Błogosławionej Królowej Polskiej, udział mieli, trudów podróży i pracy swej nie szczędząc.

Naród nasz zapisze w swej pamięci Ich czcigodne imiona, a Błogosławiona Kinga wyprosi swem orędownictwem błogosławieństwo przeobfite dla ich prac pasterskich, i wyjedna Im tę łaskę, iż imiona Ich będą jaśniały w księdze żywota.

Przedziwny poczet WW. Duchowieństwa trzech obrządków z wielu dyecezyi, należących do Kościoła Polskiego, otaczał owych Dostojników, i budował się lud wierny ową harmonią jedności, w którą nas Miłość ku Oblubienicy Bożej łączy. Cześć tedy owym kapłanom! Niech Błogosławiona Kinga uprosi dla nich pokój Chrystusowy, i obfite owoce dla ich trudów pasterskich.

Niemogąc dla zbliżających się żniw przerwać porządku wizyty kanonicznej kilka tygodni naprzód oznaczonego, po zakończeniu tej pracy, z którą także skończyliśmy objazd całej dyecezyi od Pana nam powierzonej, przybyliśmy w dniu zapowiedzianym do Starego Sącza na konkluzyą uroczystości. I zaiste! na widok rzesz wiernych podczas celebry i pochodu z feretronem relikwijarzowym po rynku, doznaliśmy uczucia niewysłowionego. Setki kapłanów, tysiące ludu wiernego kroczyło z pieśnią, rozrzewniającą każdego świadka tej processyi tryumfalnej. Na widok mieszczan Staro-Sandeckich, którym należy się wyraz czci i wdzięczności za gorliwy udział w uświetnieniu tych dni wielkich i pamiętnych dla miasta, na widok włościan z wszystkich dyecezyi, cisnących się do feretronu, w którym spoczywają szczątki Błogosławionej, strzeżone cudownem ramieniem Bożem, rozpływało się serce nasze! Zdało się, że Niebiosa się otwarły nad tym pochodem tryumfującej Wiary, że na to miasto, na tę świątynię, i na ten klasztor Bł. Kunegundy spływa odgłos radości z chórów, Świętych i Błogosławionych Patronów naszych, radujących się, i wołających do Tronu Bożego: „*Wejrzyj na to Polskie plemie*“ wołających do Królowej Korony Polskiej: „*Okaż się królową i matką tego narodu, Niech Cię płacz Polski do litości wzbudzi*“. Zdało się Najmilsi, że Aniołowie Stróżowie Korony, Litwy i Rusi, którzy w wielkich wojnach przeciw wrogom Królestwa Maryi przodowali hufcom rycerskim, wołają o pomoc dla narodu pod jarzmem tyranii schizmatyckiej jęczącego. Zdało się, że nasi SS. Wojciechy, Stanisławowie, Janowie i Kazimierzowie z gronem dziewic świętych Polskich otoczywszy Błogosławioną Kingę, wołają do Pana: „*Przebacz Panie! i nie podawaj dziedzictwa Twego na hańbę i zatracenie, iżby nie szydzono z naszych rodaków*“ pytając: „*A gdzież jest Bóg ich?*“ „*A gdzież przemożna Krolowa ich?*“

O Najmilsi! Bogu niech będą dzięki niewysłowione za tę uroczystość, która jest świadectwem Wiary płonącej jasnym ogniem w sercach naszego Duchowieństwa i ludu.

Niech wszystkie modły, trudy, i łzy pokutne u stóp OO. Missyonarzy z Towarzystwa JEzusowego wylane wzniosą się ku Niebiosom jak wonne kadzenie, i sprowadzą na naszą Ojczyznę, a szczególnie na tę dyecezyą łaskę i błogosławieństwo Boże!

Lecz jakkolwiek się wszystka uroczystość odbyła świetnie i wspaniale, ze zbudowaniem dla wiernych, z radością dla WW. Córek S. Kunegundy, pozostaje jeszcze jedno pragnienie, które niezawodnie podzielamy wszyscy. Gorącem tem życzeniem, które Nas i Was ożywia jest to, aby nasza święta królowa stanęła w blasku cnót

swoich w obliczu *całego świata katolickiego* t. j. aby uznaną została przez Stolicę Apostolską *za świętą w całym kościele katolickim*, aby jej imię było czczone od wschodu słońca aż do zachodu, czyli aby była ***kanonizowaną***.

Nie będziemy dzisiaj powtarzali tego, od jak dawna ta pobożna myśl odnosząca się do sprawy kanonizacyi naszej świętej królowej kielkowała i rosła w polskim narodzie, jak mianowicie ojciec naszych historyków, czcigodny Jan Długosz, zachwycony wonią jej cnót, w 182 lat po jej zejściu z tego mizernego świata, zachęcał gorącemi słowy biskupa krakowskiego Jakóba Sieniawskiego do energicznego zajęcia się tą sprawą, jak w wieku ubiegłym magnat polski Piotr Stadnicki hojną na ten cel złożył sumę, którą atoli w zawieruchach politycznych bezpowrotnie przepadła. Podjęte nanowo przez Naszego ś. p. poprzednika na tej stolicy usiłowania w tej mierze, przyniosły dotąd *2570* złr. *51* ct. na ten cel przeznaczonych. Jest to kwota, jak Wam wiadomo, Wielebni Bracia, zbyt szczupłą na opędzenie kosztownych potrzeb i przyborów kanonizacyjnych. Aby zatem to, co się już zaczęło, nie skończyło się znowu na niczem, aby ta sprawa, która Nam i naszemu ludowi leży na sercu, nie poszła w odwlokę, abyśmy do niej zbliżali się chociaż powolnym ale pewnym krokiem, nie pozostaje Nam nic innego, jak zwrócić się jeszcze do ofiarności Waszej, Czcigodni Bracia, i Waszych parafian, do tego źródła, które nigdy nie zawodzi. Dobrze o tem wiemy, że ani Duchowieństwo Nasze nadto nie ma, ani nasz lud poczciwy w zasoby nie opływa. Nie bez powodu jednak nasz Boski Mistrz, który dobrowolnie obrał sobie ubóstwo za towarzyszkę swojego żywota ziemskiego, zwrócił przedewszystkiem swoje oczy, i uwagę uczniów swoich na tę drobną ofiarę, którą złożyła ubożuchna wdowa do skarbony kościelnej. Bóg, którego Opatrzność jest nieprzebraną w środkach, więcej patrzy na serce niż na rękę, ile ona daje i szczególnie błogosławi drobnym ofiarom z dobrego serca pochodzącym. Te drobne ofiary przyjmuje On w swoje wszechmocne ręce i rozmnaża, jak owe pięć bochenków chleba na puszczy — i cel zostaje osięgnięty i ci, którzy na ten cel ofiarowali, co mogli, nie mają potem mniej, ale z pewnością więcej. Są to tajemnice Boże, o których nie wiedzą ludzie trzymający się ślepo zasad mądrości światowej, ale których zakosztowały w życiu często prawdziwe dzieci boże, oddające na skinienie Ojca Niebieskiego, często ostatni swój grosz.

Takiem skinieniem z nieba dla nas, dla Naszej zwłaszcza dyecezyi, jest sprawa kanonizacyi błogosławionej Kunegundy, wiernej służebnicy Boga. Bóg, który okazuje się przedziwnym w świętych swoich, chce i żąda tego, abyśmy ich czcili w sposób należyty; bo to zmierza ku Jego najwyższej chwale, dlatego, że on ich wyniósł do tego stopnia świętości, to się przyczynia i do naszego własnego uświęcenia, bo w świętych mamy wzór dla siebie i pomoc w tych modlitwach, które za nami zanoszą do tronu Bożego. Bądźmy więc wierni natchnieniu bożemu, a skoro opatrzność boska tak zarządziła, że właśnie w Naszej Dyecezyi Tarnowskiej, w klasztorze Starosandeckim spoczywa w Bogu ta święta, wybrana Oblubienica Chrystusowa, wspólnemi siłami zdążajmy do tego, aby nową aureolą otoczona została jej dziewicza postać, aby nowym blaskiem chwały zajaśniało jej imię po całym świecie. Łaska Pana naszego JEzusa Xsa niechaj będzie z nami wszystkimi. Amen.

W święto M. B. Różańcowej 1892. † ***Ignacy*** *Biskup.*

L. 3653

W sprawie przedkładania c. k. Sądom miesięcznych wykazów zmarłych.

W obec poruszonej kwestyi, czy te wykazy kwartalnie, czy też miesięcznie mają być przedkładane, udzielamy Wiel. Duchowieństwu dotyczące rozporządzenie C. k. Ministerstwa Sprawiedliwości z 21 Sierp. 1856. l. 15272 wystósowane do c. k. Sądu kraj. we Lwowie:

„W załatwieniu sprawozdania z 23 Czerwca 1856 l. 6585 w sprawie parafialnych „wykazów zmarłych dla użytku sądów, c. k. Ministerstwo oznajmia c. k. Sądowi wyż„szemu, że wegług § 34. pat. z 9. Sierp. 1854 (D. P. P. N 208) c. k. powiatowe sądy „starać się powinny, aby zaszłe w ich okręgu wypadki zgonu niezwłocznie do ich wia„domości dochodziły, o których tedy przełożeni gmin sądom zaraz donosić mają.

W uwzględnieniu tego przepisu, gdy do życzenia jest, aby kler parafialny, dla łatwiejszego wypełnienia właściwych obowiązków, ile możności z pisaniną oszczędzać (cf. dekret nadu z 6 Maja 1837 i rozp. gubern. galic. z 19 Lipca 1837 l. 34 82): poleca się Sądowi krajowemu, aby w sprawie wykazywania zmarłych wydane i wyż przytoczone przepisy pominąć, wymagając od tegoż kleru, w myśl wniosku Namiestnictwa, jedynie wykazów miesięcznych, któreby za kontrolę wykazów, przez przełożonych gmin i obszarów dworskich składanych, służyć mogły; przy czem się uprasza c. k. Namiestnictwo o wydanie zarządzeń do przełożonych gmin i obszarów dworskich, by wypadki zgonu a według § 189 a. b. G. B. nawet te wypadki, w którychby ślubnym czy nieślubnym dzieciom, dla szczególnych sądowi nieznanych przyczyn, miał być opiekun wyznaczony, do wiadomości sądu jak najrychlej podawali.“

Z tego wypływa, że Urzędy gminne bezwłocznie, zaś *Urzędy parafialne co miesiąca wykazy zmarłych* c. k. Sądom przedkładać *są obowiązane*, aby nietylko dotyczący Sąd mógł skontrolować wykazy, które gminne Urzędy podają, ale oraz, aby małoletnich pozostałych wziąść w opiekę.

L. 161 | prez.

Z niemałem zdziwieniem dowiedział się Ordynaryat Biskupi, iż WW. Kler parafialny te tylko Listy Pasterskie do WW. Duchowieństwa i Wiernych wydane, z ambony ogłasza, które mają klauzulę dodaną, aby były głoszone. Mylne to zdanie niniejszem musimy sprostować, i oznajmiamy raz na zawsze, że stylizowane Listy do WW. Kleru i do wiernych należy z ambony ogłaszać w Swięto lub Niedzielę po otrzymaniu Pasterskiej odezwy, i wówczas tylko zachować dzień tego ogłoszenia, kiedy przez Ordynaryat byłby oznaczonym.

Z KONSYSTORZA BISKUPIEGO

W Tarnowie, dnia 6. października 1892.

IGNACY
Biskup.

X. Stanisław Walczyński
Wikaryusz generalny, kanclerz.

W drukarni Józefa Styrny w Tarnowie, 1892. Nakładem Kleru Dyecezalnego.